

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

## Zdemaskowanie groźnych zamiarów wojennych Niemiec. PRZYGOTOWANIA DO WYTRUCIA FRANCJI I POLSKI. Sensacyjne rewelacje o hamburskiej eksplozji fosgenu.

W dniu wczorajszym „Łódzkie Echo Wieczorne” pierwszy podało wiadomość o katastrofalnej eksplozji gazu trującego w Hamburgu. Dzisiaj otrzymaliśmy dalsze sensacyjne wiadomości w tej sprawie.

Hamburg, 22. 5. — Wybuch gazów trujących nastąpił o godz. 5 po południu na terenie

wyspki Peute położonej na Łabie. Ekspłodował zbiornik długości 7 metr., zawierający około 12 metrów sześciennych fosgenu, ilości wystarczającej na

wytrucie ludności połowy Europy. Uchwalona na żądanie ambasadorów przez Reichstag ustawa o wyrobie materiałów wojennych zezwalała Niemcom na fabrykację fosgenu jedynie w stanie płynnym i w ilościach, znajdujących zastosowanie w lecznictwie i w przemyśle barbarskim.

Fakt, że fosgen na wyspie Peute eksplodował, dowodzi, że zamagazynowany był

w stanie zgęszczonym. Gazy te były przygotowane do wojny z Francją i Polską.

Wiatr począł toczyć chmury gazu po powierzchni ziemi i przez kanał, a następnie ulicą Hügenburgstrasse.

Pierwszymi ofiarami fosgenu padli dwaj wędkarze nad kanałem, a następnie rodzina dozorczy placu nad kanałem.

15 osób zmarło.

Liczba chorych przekroczyła cyfrę 100. Wczorajem wiatr zmienił kierunek i przeniósł chmury gazu ponad dzielnicę Wilhelmsburg. Niebawem poczęły się rozgrywać wstrząsające sceny. Zapanała panika wśród mieszkańców i rozpoczęła się akcja ratunkowa, znana czytelnikom z doniesień wczorajszych.

Na telefoniczne żądanie przybyła w południe z Berlina misja ratunkowa specjalistów gazowych, którzy przywieźli większą ilość

masek gazowych.

W ciągu dnia ewakuowano szereg ulic i podmiejskich osiedli, ponieważ słaby i zmienne wiatr nie dopuszczał do ulotnienia się gazu.

Wyspa, na której nastąpiła eksplozja należy do firmy Mügenburg G. m. b. H., tajemniczego przedsiębiorstwa,

które, jak się okazuje, w lecie 1923 roku figurowało pod nazwą „dr. Hugo Stolzenberg”.

Firma ta współpracowała w swoim czasie z ekspozyturami ministerstwa Reichswehry „Gefu” i „Wiko”, zajmującymi się organizowaniem wojennego przemysłu chemicznego w Rosji sowieckiej na rachunek Reichswehry.

Wybuch fosgenu oświetla z przeraźliwą jasnością niespodziewanej błyskawicy prawdziwe oblicze Niemiec „rozbrojonych” i „pokojowych”. Stało się to w tej samej godzinie, w której przy urnie wyborczej wypowiedziano się rzekomo za „ciężką współpracę i politykę Locarna”, a przeciwko „ludom dwójętu”.

Katastrofa hamburska, przerażająca skutkami działania najpotworniejszego z gazów trujących, kładzie niezłomnie kres niemieckiej maskaradzie. Jest ona najdo-

bitniejszym komentarzem, rzuconym ze strony nieublaganej rzeczywistości, wskazującej światu prawdziwy obraz wczorajszego zwycięstwa „niemieckich locarnistów”, zwycięstwa dokonanego pod obłokami trującego fosgenu.

### Nauka i praca.



Wycieczka Miejskiej Szkoły Zawodowej nr. 7 do fabryki papieru Zaengera w Pabjanicach z nauczycielem p. Marłowym i inż. fabryki p. Sułkowskim na czele.

### Zjazd gwiazdzisty do Łodzi.



Samochody z całej Polski biorące udział w rajdzie, zebrane na placu Dąbrowskiego po przyjeździe do Łodzi. Fot. A. Meyer.

## Na plażach warszawskich królować będzie moralność. Rozporządzenie warszawskiego komisariatu rządu.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 22 maja. — Właściciele zakładów kąpielowych i plaż nadwiślańskich otrzymali nowe instrukcje z komisariatu rządu w sprawie należytego stanu budynków kąpielowych. Budyn-

ki muszą być uszczelnione i ani jedna szpareszka nie może przeświecać do basenu czy ubieralni. Poza tem skasowane będą tak zwane „familienbady” dla mężczyzn i kobiet.



Sp. ALEKSANDER SUROWIECKI długoletni profesor państwowego gimnazjum im. Kopernika oraz gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Łodzi, zmarł 19 b. m.

### Dyrektor biura sejmiku i senatu zamierza ustąpić.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 22. 5. — W najbliższych dniach ustępuje ze stanowiska dyrektora biura Sejmu i Senatu Jerzy Pomykański.

### Posel Sochacki ukrywa się w Paryżu.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 22. 5. — Koła polityczne otrzymały wiadomość, że poseł komunistyczny Sochacki wydany przez Sejm gadowi przybył do Paryża, gdzie ukrywa się nadal.

### Pomnik Elizy Orzeszkowej stanie w Grodnie.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 22. 5. — Rada m. Grodna uchwaliła wyświętować na budowę pomnika Elizy Orzeszkowej 15 tysięcy złotych z okazji rocznicy jej zgonu.

### Obłąkany asystent przy operacji.

Budapeszt, 22. 5. — W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek, pomieszenia zmysłów u lekarza

podczas operacji. Operowanym był znany liryk węgierski Jan Varsagh, wyższy urzędnik bankowy. Narkozę przeprowadzał asystent, który w pewnym momencie, postradawszy zmysły, wlał pacjentowi eter do oczu.

Operator po zabiegu chirurgicznym zauważył, co zrobił jego obłąkany asystent.

Dopiero po przeprowadzonej ponownej operacji udało się uratować wzrok Varsagha.

Wkrótce po tym wypadku przewieziono no asystenta do szpitala wariatów.

### Giełda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska</b>	
Londyn	43,42
Nowy-Jork	8,88
Paryż	35,02
Szwajcaria	171,42
<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,45
Złoty	57,50
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,90

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty no kursie — 8.85  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,90  
W płaceniu 8,89  
Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

lamentu  
B. minister REINHOLD (demokr.)  
Kancelarz MARX (Centrum).  
HAELMANN, (demokr.)  
Minister KOEHLER (Centrum).  
RYK STEIGER (Centrum).  
General ETTOW-VORBECK (dem. - narodowi).



dynku

ryzka wydobyci ze szkieł przewieziono do szpitala w zmarłej Błaszczykowiec do czasu przeprowadzenia eksperymentów.

owala policja. Nadek wywołał wśród wściekłość.

em pudełku

wyższym policja zabiegała do czasu przeprowadzenia. Podejrzanie skierowano do więzienia.

Nowakówna. W czasie urodziny dziecka Nowakówna oświadczyła wychowanie.

su przeprowadzenia dochodzenia.

w Moskwie

Rosji.

eni skargami czynników, a organizacje przyjmują uchwały o usunięciu niewygodnych stanowisk.

ziennik „Wieczerniaja Moskwa” listów do redakcji, nadesłanych, którzy wykazują, że nie jest możliwa wszelka praca.

musi doprowadzić do całkowitego przemyślenia socjalistycznej grupy inżynierów.

rocznika 1907, zamieszkiwanego przez państwo litery: E, M, N, O.

szej burzy

zczone.

ka osób.

ia z brzegów rzeki Bzurki położonych domów przy osiedle w Piaskach i Piaskowskiej ulicy, powyrzynała drzewa w ogrodach.

podmyły olejowy kutno. Nad naprawą torów, Komunikacje na tym owinieć woda uszkodziła tor.

linji Zgierz — Ozorków, a uderzyła wjele i odbyła uszkodzonym odcinku.

dzia burza przewróciła stołki.

wiecher pozrywał kilkanaście wybiła szyby we wszystkich.

y wyrzuciła burza w cerkwi i niszczyć zaparkowane. Również nieobliczone okoliczni ogrodnicy, które woda pozmywała kwiaty.

Drewnowakaj pod nr. 102, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację rąbom, maszyn fabrycznych należących do fr. „R. Neldner i S-ka” i oszacowanych na 1.800 zł.

Łódź, d. 9-V-28 r. KOMORNIK

Teofil Stanisław.

rocznika 1907, zamieszkiwanego przez państwo litery: E, M, N, O.

oborową Nr. 3 (Zakopoborowi rocznika obrebie IX komisarzy o nazwiskach na E, F.

em.

zającego tramwaju. Marża mknącego po ostrym czołowej starszka pod kołami.

to z pod kół wagonu zsiła uległa pęknięciu nadejnym starszkę pękniętą.

Tajemnice zwierzęcej psychiki.

Kto inteligentniejszy: pies czy dziecko? Ciekawe wyniki egzaminu.

Czy pies rozumie mowę ludzką? Uczelnia, którzy w kwestji tej głos zabierali, utrzymują, że inteligencja naszych czworonożnych sympatycznych towarzyszy tak daleko nie sięga. Twierdzą, że pies, tak jak i inne zwierzęta, reaguje jedynie na intonację głosu ludzkiego.

natomiast poszczególne wyrazy nie są dla nich zrozumiałe.

Przed niedawnym czasem pisma amerykańskie doniosły o „cudownym” psie,

który przez właściciela przedstawiony został psychologiemu instytutowi dla zwierząt przy uniwersytecie Columbia.

Owym nadzwyczajnym okazem psiego rodu był pospolity owczarek, który jakoby „rozumiał” około trzydziestu słów i potrafił je dokładnie rozróżniać.

Egzamin rozpoczął się usadowieniem Trip-top'a na krzesle, poczem pan jego, włożywszy ręce do kieszeni, odwrócił się do tyłu, ażeby zadokumentować niemożliwość dla psa jakiegokolwiek porozumiewawczych znaków.

Następnie właściciel począł dawać zwierzęciu różne mniej lub więcej skomplikowane rozkazy: „Idź do stołu”, „Połóż łeb na stole”, „Wskocz na stół i usiądź na nim”, „Spójrz przez okno” itd.

Pies wszystkie polecenia najdokładniej wypełnił.

Zdany tak świetnie przez Trip-top'a egzamin, nie zdołał jednak profesorów ostatecznie przekonać, że pies mowę ludzką rzeczywiście rozumie.

Wysuwano p. in. argument, że mowa ludzka, będąca „głosem reakcją duszy człowieka na objawy świata zewnętrznego”, nie może być w żadnym razie zrozumiana przez istotę, która nie posiada „duszy”.

W innym wypadku „psia inteligencja” poddawano próbie przy użyciu fonografu, przyczem jakiegokolwiek fizyczne oddziaływanie „pana” na zwierzę było całkowicie wykluczone.

U obserwatorów zajęli miejsce wokół aparatu, poczem z tuby poczęły rozlegać się różkie słowa komendy. Pies wszystkie usłyszane rozkazy, spełnił sumiennie, dając tem samem dowód, że nawet „odebrane” od powłoki cielesnej dźwięki głosu ludzkiego, oddziałują we właściwy sposób na zmysły czworonożnego.

Gorzej wypadł egzamin „z języków obcych”, z którego to przedmiotu egzaminant „ściął się co się zowie, nie reagując absolutnie a żadne komendy wykonywane przez fonograf w narzeczach cudzoziemskich okazało się, że rozumie tylko język, w którym odebrał był edukację.

Ogólnie wiadomo, że pies potrafi doskonale odróżnić głos swego pana od każdego innego, jednakże obserwacje czynione w związku z działaniem radia ujawniły nieznaną dotąd właściwość psiej psychiki. Naogół wszelkie programy wygłaszane przez głośnik radiowy nie wywierały na nim żadnego wrażenia; nawet najciekawsze tematy z życia zwierzęcego nie zdołały go zainteresować. Natomiast ciekawe były spostrzeżenia, dokonane przez żonę pewnego prelegenta radiowego: Ilekroć z aparatu rozległ się głos „pana”, pies porywał się z miejsca, podbiegał ku głośnikowi i jął starannie go obwąchiwać. Po chwili jednak zainteresowanie wzbudzone usłyszeniem znajomego głosu, mi-

jało: pies powracał do legowiska i skuliwszy się, drzemał dalej. Stąd można wywnioskować, że głos sam przez się nie upewnia w dostatecznej mierze zwierzęcia, że dana osoba w rzeczywistości do niego przemawia. Dla psa każdy objaw staje się faktem rzeczywistym dopiero z chwilą, kiedy potwierdzi go zmysł powonienia; aż do tego momentu wszystko zda się być dla niego mniej lub więcej — fikcją.

Inteligencja psa jest z natury rzeczy ograniczona — powiada psycholog dr. Wagner, — tem niemniej analogiczna próba inteligencji, dokonana z psem i 6-letnim dzieckiem, dała wynik zawstydzający — latorośl ludzka.

Dobra odpowiedź.



Synek: — Tatusiu, co to jest „cichy bohater”?  
Ojciec: — Jest to mąż twojej kochanej mamy.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

A. M.

Wspólnik.

O nie! mój kocurku. Jeżeliś dopuścił ciebie do spółki interesie to jeszcze wcale nie znaczy, że teraz znowu zrodzą się ażebyś został nim zięciem. Córkę moją oddam tylko leniwoszorzednemu kupcowi, takiemu, który mi potrafi zaaimponować pomysłowością i ruchliwością. A ty mój poczołwy jesiś chyba z takich przymiotów wyprany...

Jaż perorował starokupiec mr. Sonther a jego młody wspólnik mr. Miller zaciąkał tylko zęby z gniewu. Kochał piękna Mabel — ona odpłata mu miłością ale, stał wszystkiemu przeschdziałe stary wspólnik z tej przedziej budy z naczyniami porcelanowem.

Mr. Miller postanow jednak przeprowadzić walkę o zdobycie Mabel. Trzeba było zaaimponować stamu pomysłowością i ruchliwością.

Skład porcelany mr. Sonthera w małej miejscinie angielskiej istniejący od lat — szedł ostatnio bardzo licho mimo, że obaj wspólnicy czyniło mogli by go podnieść. Tu należał więc uderzyć. Przez podniesienie zysku firmy można by najłatwiej udowodnić staremu pomysłowości. Mr. Miller imbinował.

Pewnego dnia udał e, jak zwykłe z wiosna w podróż na zakupy. Po tygodniu wrócił rozradowany. Zwiadomil uroczyste starszego wspólnik że zakupił tanio i okazynie dużo porcelany i, że lada dzień należv spodziewać się skrzyń z

przesyłką. Dzięki zakupowi ostatniemu można będzie ceny wszystkich towarów bardzo wydatnie obniżyć skutkiem czego wzrośnie obrót i zysk.

Stary Sonther słysząc to zaczął szarpać sobie resztkę włosów na głowie.

— Alboż nie mamy nadmiaru talerzy, tac i garnków. Czy magazyny nasze nie stoją zawalone? Pan oszałał! Kupujących nam trzeba nie towaru.

Mr. Miller uśmiechnął się z zakłopotaniem słysząc te narzekania. Wkońcu, dla usprawiedliwienia się pół głosem dodał:

— Ja też kupiłem coś innego. Figurki porcelanowe.

Teraz Sonther zaczął sobie naprawdę wyrzywać poświęcał włosy z głowy.

— I pan chce być kupcem! Szaleństwo! Figurki z porcelany. Kto to kupuje dzisiaj? Może pan w dodatku zakupił wazy o złoconych brzegach, drogłe figurki? Człowieku, czyś ty oszałał?

Przesyłka nadeszła. Były to rzeczywiście mało wartościowe, przestarzałe figurki porcelanowe wielkości od 10 do 30 cm. Cena śmiesznie niska.

Sonther był bliiski tego by swojego młodego wspólnika wyrzucił za drzwi. Nagle ryknął pogardliwie:

— I pan śmiał się marzyć o mojej córce, tak! błazen a nie kupiec!

— Wycekalimy — zabrzmiała dzwonię chłodna odpowiedź obrażonego.

Od tego dnia zapanowała w składzie porcelany wroga i przynębiająca atmosfera. Mabel zaplakała się.

Gdy nadeszła druga partja takiego samego towaru, stary Sonther oszałał.

Wymówił spółkę Millerowi, żądając natychmiastowego usunięcia się jego ze sklepu. Miller oświadczył jednak, że odepdzie jeśli tego życzyć sobie będzie Sonther ale, za trzy miesiące to jest w terminie umowa przewidzianym.

Od tego dnia nie pozwolił stary tknąć się żadnej pracy wspólnikowi. Sam załatwiał zakupy i interesantów.

Pewnego dnia zajęchały wielkie wozy ekspedycyjne po towar. Firma Sonther i Miller wysłać miała do Ameryki kilkadziesiąt pak figurek. Przesyłka była przeznaczona dla mr. Robber w Sheppstown.

Urzednicy celni stali gromadką szepcząc między sobą. Uśmiechali się zadowoleni. Tu, w Nowym Jorku, uwaga strażnicy celnej jest zanadto dobra ażeby udało się komuś przemycić alkohol. Tem więcej, że niedawno nadszedł właśnie list anonimowy przestrzegający straż przed próbą przemycenia wielkiej ilości spirytusu z Anglii.

List anonimowy mówił więcej. Przesyłka ze spirytusem miała być skierowana do Sheppstown a spirytus miał znajdować się w figurkach z porcelany. Co za spryciarze! Ażeby zaś lepiej uspić uwagę straży miały być wymieszane figurki — puste i napełnione spirytusem.

Na taką czujność atmosfery nadeszły skrzynie Sonthera i Millera do urzędu celnego. Wartość ich była jasno niedwu-

Powrót leciwej gwiazdy na scenę. Ostatnia sensacja Moulin Rouge.

„Mistinguette wraca!” Taki okrzyk kursował od pewnego czasu po Paryżu. Ostatnia rewja w Moulin Rouge cierpiała na

chroniczne suchoty z braku „szlagiera”. Dyrekcja nie widząc innego środka, sprowadziła Mistinguette i przed kilkoma dniami premiera nowej rewji „Miss” ścigała do „Moulin Rouge” całe towarzystwo paryskie.

Nigdy jeszcze nie widziano rewji o tak wspaniałej, bogatej i artystycznej wystawie i nigdy może jeszcze tej wspaniałej oprawy nie wtórowała taka niedza pod względem treści.

„Clou” rewji stanowi obraz historyczny sądu i stracenia madame Dubarry, wstawiony oczywiście dla Mistinguette, która zapagnęła rywalizacji z... Sarą Bernhardt w roli tragicznej.

Kiedy się ukazała pierwszy raz, jako madame Dubarry, po sali rozszedł się przyciszony szepc podziwu. Nigdy jeszcze „Miss” nie wyglądała tak wspaniale. Ale kiedy przyszedł sceny „tragiczne” przed sądem i aktorka usiłowała wydo być tragiczne akcenty głosem, który już dawno nie dopisuje i kiedy zwłaszcza na deszła scena gilotynowania, na sali powstał krzyk:

— Nie chcemy Grand Guignolu! Nie chcemy Grand Guignolu!

Ktoś odezwał się, że Mistinguette rzeczywiście

zgilotnowała swą karierę w roli madame Dubarry.

Ponieważ jednak od pewnego czasu stało się modą w Paryżu, że największe „gwiazdy” witane są na premierze gwiazdaniem (nowa technika reklamy) — przeto Mistinguette i dyrekcja Moulin Rouge nie bardzo się smucą tą opozycją, która podobnie same zapłaciły.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34. Dziś! — — Dziś! Areyfilm p. t. „Kobleta na rozdrożu”

znacznie zadeklarowana — figurki porcelanowe.

Rozbito paki — zaczęto rozbijać figurki. Nic!... rozbito całą warstwę. Nic!

— Ca za wyrafinowana banda — złoślił się inspektor celny. Jak oni to dobrze ukryli. Ale, ze spirytusu ani śladu!

W niedługi czas potem nadeszło do urzędu celnego pismo z Sheppstown. Mr. Robber zapytywał stroskany co się dzieje z przesyłką przeznaczoną dlań. Rozpaczal, że ponieście straty niepowetowane jeśli natychmiast nie otrzyma porcelany. Założył świeżo sklep, popyt na porcelane duży, a jemu brak towarów.

W Nowym Jorku zaczęto skrobać się w głowę. Cała ta historia będzie kosztowała furę pieniędzy, gdyż urząd celny jest obowiązany zapłacić straty kupcowi. A szkoda była wcale duża. Nie było wyjścia. Urząd celny wypłacił rozpaczającemu kupcowi jego stratę.

W miesiąc później otrzymał mr. Robber list od swego kuzyna z Anglii Bob Millera. Pisał on w nim:

„Dziękuję ci tysiącrotnie, drogi kuzynie, żeś zgodził się wykonać mój plan. Dopomogłeś mi w ten sposób ułożyć sobie życie jak najlepiej. Mój wspólnik oświadczył po tym wypadku, że jestem pomysłowy i... oddał mi swoją Mabel za żonę. Straty jakieś ponieść na urządzenie sklepu chętnie pokryję. Historia z kontrabandą dała nam wcale ładny dochód”.

Twój wdzięczny Bob

# Miodowe miesiące maharadży.

## Wspaniała rezydencja.

Byli maharadża Indore, Sm. Tokojj Rao Holkar i jego żona Sita Devi, z domu Nancy Ann Miller z Kaliforniji, przybyli przed kilku dniami do Marsylii. Po krótkim pobycie w tem mieście, zajęli wspaniałą, nową posiadłość eks-maharadży, zamek Hennemont w Saint Germain-en-Laye, w pobliżu Paryża.

Zamek ten nabył książę indyjski za 1 1/2 pół miliona dolarów, aby w nim spędzić z nową małżonką miesiące miodowe.

W orszaku maharadży znajdują się trzech adiutantów, jeden gwardzista przy boczny i

70 służących indyjskich, sprowadzonych z ojczyzny księcia; ponadto 30 kamerdynerów francuskich, kelnerów, lokajów, szoferów itd., najętych w Paryżu na usługi dworu maharadży.

Maharadża nie udzielił ani jednego wywiadu, choć w Marsylii, po przybyciu okrętu „City of Baroda” oraz później w Paryżu, tuziny dziennikarzy francuskich i europejskich starały się o krótką chwilkę rozmowy z maharadżą lub jego małżonką.

Reporterzy wielkich dzienników paryskich mogli tylko oglądać zamek eks-maharadży w Saint Germain i otaczający go cudowny, stary park. Mogliś twierdzić, że Rao Holkar zakupił jedną z najpiękniejszych posiadłości ziemskich we Francji.

# Pan, który odmłdzał panie. Wieczne kolory na policzkach.

Było to lat temu około sto... Pan Levasseur, widząc ciężkie borykanie się płci pięknej z nietrwałymi kosmetykami, zwłaszcza z różem, który tak łatwo najlżejszy pocałunek usuwał z policzków i uściskiem piękności, wynalazł gesty płyn, (przypominający wyglądem farbę olejną) który tak mocno wsiąkał w skórę, że po upływie 24 godzin od użycia, żadne mydło

zmyć go nie mogło. Kto miał odwagę zastosować go z rzędu trzy razy, ten mógł być pewien, że do końca życia policzki jego kwitnąć będą, jak najczarowniejsze róże. I nie dość tego... substancja owa posiadała jeszcze jedną, nieocenioną właściwość: rozprzeszczerzała przezliczny aromat centyfolii, którym nasiąkały wszystkie pory skóry na stałe. Tedy te niewiasty z przed stu lat, które mogły sobie pozwolić na różaną kuraację pana Levasseura, były jako najczarowniejszy wonny ogród i symbolizowały

wieczną młodość... Niestety, pan Levasseur był bardzo „drogi” i przytem tajemnicy swego wynalazku nie chciał nikomu za żadne pieniądze zdradzić nikomu. Zeszła z nim do grobu, ku uciesze innych fabrykantów kosmetyków, którym pan Levasseur napisał dużo żółci, jak o tem świadczą ówczesne napaści na niego w pismach.



Małżonki lotników „Bremm” na pokładzie parowca „Dresden” przed wjazdem do portu nowojorskiego. Od lewej: p. Violet Fitzmaurice, jej córka Patrycja oraz p. Elfrida Köhl.

Trzy piętrowy zamek pochodzi z 18 wieku, a park jest arcydziełem francuskiej sztuki ogrodniczej.

O młodej „maharani” opowiadają, że najmniejsza drobnotka na niej nie okazuje jej przejście na wiarę induską. Wygląda zupełnie, jak wytworna dama europejska.

Należy przytem dodać, że pani Devi nie odznacza się wcale jakąś fenomenalną urodą. Jest to wysoka, chuda Amerykanka, o twarzy sympatycznej, ale zupełnie pospolitej, o wydatnym, pociągłym nosie i małych, szarych,

inteligentnych oczkach. Również maharadża nosi w Saint-Germain ubranie angielskiego gentlemana i nie ma nawet na głowie turbana.

Młoda para zamierza spędzić w zamku Hennemont kilka miesięcy.

## Krótceki sądowe.



# Samochód w sklepiku. Grom z jasnego nieba.

Antoni Młociński, swego czasu tkacz fabryczny i ojciec kilkorga dzieci, przez długi czas medytował nad tem, w jaki sposób zaradzić biedzie. Nawet nie biedę cierpiał wraz z rodziną, a skrajną nędzę. Zapomogę niyb, jako bezrobotny o-trzymywał, ale czyż można było za tę parę złotych z łaski otrzymywanych wyżyć się?

Medytował, medytował, aż doszedł do wniosku, iż należy zająć się handlem. Nie na wielką skalę, cprawda, lecz o założyc sobie kramik uliczny. Musiał jednak na to wszystko uzyskać zezwolenie. Po długich chodzeniach po różnych urzędach policyjnych i magistrackich, otrzymał wreszcie zezwolenie na prowadzenie handlu ulicznego owocami, cukierkami, wodą sodową i lemoniadą.

Należało przeto pomyśleć o znalezieniu środków na prowadzenie kramiku. W tym celu spieniężona została szafa, która wniosła Młocińskiemu w posagu żona. Otrzymał kilkadziesiąt złotych, za które nabył towar, narazie za gotówkę ponieważ początkującemu kupcowi nie chciano jeszcze udzielić kredytu. A nuż zbankrutuje i pieniądze przepadną?

Następnie skonstruowany został sam kramik. Wykonał go własnoręcznie Młociński i pomalował na piękny kolor zielony, w czem wydatną pomoc okazały mu wszystkie latorośle z dwunastoletnim jasem na czele. Gdy wszystko już było gotowe ustawiono kramik przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Brzozowej i rozpoczęto handel.

## NADZIEJA LEPSZEGO JUTRA.

Wbrew złowróżbnym przepowiedniom różnych znajomków, Młocińskiemu z mielsca zaczęło się dobrze powodzić. Pomimo wczesnej pory wiosennej, ludziska kupowali cukierki, czekoladki, nieco mydłem trące, w którego sąsiedztwie przez długi czas zapewne leżały w składzie hurtownika.

Gdy słońce nieco przygrzało, zaczęła się cieszyć powodzeniem zwłaszcza u ludzi w soboty z fabryk wracających, wszelakie napoje chłodzące, w pierwszym rzędzie naturalnie woda sodowa.

Obrót więc, a zatem i dochód był wcale niezły. Rodzinie Młocińskich zaświtała nadzieja lepszego jutra. Coraz częściej na stole pojawiał się

kawałek mięsa, bućki dzieciaków powędrowały do szew a do reparacji.

## KATASTROFA.

Aż tu naraz katastrofa zniweczyła nadzieje Młocińskich. Było to dnia 2 marca r. b. Jak zwykle

Na Montmartrze w Paryżu panuje żaloba.

Sławny mr. Manieres, właściciel „Cafe Tabac” przenósł się na prowincję i osiadł gdzie jak wszycy zreszta francusey rentierzy,

na emeryturze. Mr. Manieres był osobistością historyczną w dziejach literatury i sztuki, jakkolwiek nie napisał ani jednego sonetu i nie namalował ani jednego obrazu.

Posiadał on jednak niezwykły dar — tak obcy warszawskim restauratorom i kawiarniom — przyciągania do swego lokalu niebylejakich gości, bo najsławniejszych ludzi całego świata:

uczonych, artystów i literatów. W pewnych chwilach skromna kawiarnia mr. Manieres była ostoją sztuki i literatury europejskiej i bywali tam przedsta-

wiciele Skandynawów, Niemców, Anglików, Rosjan, Francuzów, Hiszpanów, Polaków i wszystkich narodów na ziemi.

Uprzejmy gospodarz zdawał sobie sprawę, iż można być geniuszem, a nie mieć pieniędzy na obiad lub nawet na szklankę kawy, więc wyrozumiały był dla

złych płatników i nie tylko im często kredytuował, ale i pożyczwał gotówkę.

Do lokalu jego przyjeżdżali ciekawo, aby zobaczyć jak wyglądają „prawdziwi artyści i literaci”, więc interes szedł świetnie.

Anatol France do ostatnich niemal chwil życia był gościem w „Cafe Tabac” i przyjeżdżał tam nie tylko na pogawedkę, ale na „pularde po myśliwsku”.

Znakomity autor lubił smaczne kaski i mawiał zwykle do swego otoczenia: — Kobiety nie rozumieją się na dobrem ledzeniu i to jedno mnie przekonuje, iż intelektualnie stoja niżej od mężczyzn, przeto nie mogą mieć równych z mężczyznami praw

# Sławna maszyna „chłopca z nieba” oddana została do muzeum.

Sławny aeroplan pułkownika Lindbergha „The Spirit of St. Louis” spoczął po wieczne czasy w muzeum instytutu Smithona w Nowym Jorku, jako pomnik geniuszu i odwagi ludzkiej.

Smutno było rzstawać się Lindberghowi z maszyną, która mu zdobyła sławę i żalozne byłę pożegnaniem lotnika i aparatem.

W osobnej sali muzeum Smithona ustawiono aeroplan, pokryty na kadłubi napisami objaśniającymi, jakie ziemie w jakim czasie przebył „The Spirit of St. Louis”.

A zatem dnia 21 maja 1927 r. Ameryka — dnia 21 maja Paryż, 28 maja Belgja, 29 maja Anglja. A potem następują drugi słynny lot okólny po krajach południowej Ameryki.

14 grudnia 1927 Meksyk, 18 grudnia Gwatemala, 30 grudnia Honduras, 1 stycznia 1928 r. Salvador, 5 stycznia Nikaragua, 7 stycznia Kostaryka, 9 stycznia Panama, 27 stycznia Kolumbia, 29 stycznia Wenezuela i przez Portorico, San Domingo, Haiti i Hajannę powrót do Stanów Zjednoczonych.

Wzamięm za „The Spirit” ofiarowało Lindberghowi miasto St. Louis

inną aeroplan, jeszcze silniejszej konstrukcji, o potężniejszym silniku i znacznie wygodniejszym urządzeniu.

Lotnicy mają jednak swe przesady, więc Lindbergh nie uciechyl ten podarunek i żał mu był przstawać się z starym aparatem, na którym

połnal ocean. Ludzie czynnie umieją jednak być sentymentalni, wie dzielny lotnik zdobył się na dwa tyłkosiowa, rozstając się na zawsze z swym droplanem: „Zal mi”...

## Szczeńciw meszczęciu



W Australiji arzyła się niecodzienna katastrofa, anochoż zdarzył o drzewo i stanął cłownie „na głowie” pasażerowie, mimo to wyszli bez szwanku.

# Falsz

Wino nie było w tem szerokiemi w Działo się to nietylko do tego wspaniałego czysu, czysto ma

Wino sprzedawane kosztowało za drogi szeń konsumenta, które mianem mocniejszej i szł holowej, uciekał się o tych formach, albo rdek piewem. Wódka mysl, pozwalając mu

zaś piwo przytępiało darwało w fakcie ten reagowania na przeci borykania się z losem

Po wojnie tem baro marczy o zwiększeniu zdrowszego napoju a wogóle alkohol można t. j. wina, albowiem o

większyło jeszcze pr zliwosciami finansow szczygólnego obywatel produktu. Zdawałoby

role będą musiel się zamiany niebezpieczny i ogłupiając

na podniecające spr wino. Na szczęście znaleź dzie, którzy uzbrojeni retyczne przygotowan szkolenie oraz długole podjęli się trudnego z

stworzenia dobrego z surowców własnych.

Wyrób t. zw. mosz szych owoców ogrodu dotychczas uprawiany domowym w małym z

go użytku i nie mógł s temu zapotrzebowaniu

głej strony zarówno e jak i powszechny głos dzał niezłacie, że mosz stkie dobre właściwoś od których różnią się

nieco smakiem, no l. o Powstało kilka wie z których największa t wniemia Makowskiego reja wyrobny nietylko w rca zdobyły szereg pi dochwal. Kilkakrotne ne w kraju stwierdziły, smakiem nie ustępują n

Zatańczył „dzyga” „czeczotkę” w czem czem budził zazdrości, się rzadkie oklaski. W odtńczył coś na trzy walo walca. Ten numer się spodobał. Nawet „bis”. Wtedy pomysłu braku akompanjamentu nigdy w operetce, cz w rodzinie mieście ganie się na liżwach, szawskiego murzyna.

Po tym numerze c całe audytorjum. Klask czony Felek postanow Ukłonił się raz i drugi tem publiczność domar bopisów Cyniewiczza. zatańczył czysto „wa ke.

Nieznane „pas”, wzbudziły huragan ok lek na „bis” jeszcze zatań dżąc, pianista usiadł d bował „dobierac” akord obertasa.

Wtedy Felek, pewn bliżności, przestał gw Zwrócił się do muzyk za poprzednie jego wy

Wzburzył huragan ok lek na „bis” jeszcze zatań dżąc, pianista usiadł d bował „dobierac” akord obertasa.

Wtedy Felek, pewn bliżności, przestał gw Zwrócił się do muzyk za poprzednie jego wy

# J. KRZEWIŃSKI BALET POWI

Zatańczył „dzyga” „czeczotkę” w czem czem budził zazdrości, się rzadkie oklaski. W odtńczył coś na trzy walo walca. Ten numer się spodobał. Nawet „bis”. Wtedy pomysłu braku akompanjamentu nigdy w operetce, cz w rodzinie mieście ganie się na liżwach, szawskiego murzyna.

Po tym numerze c całe audytorjum. Klask czony Felek postanow Ukłonił się raz i drugi tem publiczność domar bopisów Cyniewiczza. zatańczył czysto „wa ke.

Nieznane „pas”, wzbudziły huragan ok lek na „bis” jeszcze zatań dżąc, pianista usiadł d bował „dobierac” akord obertasa.

Wtedy Felek, pewn bliżności, przestał gw Zwrócił się do muzyk za poprzednie jego wy

Wzburzył huragan ok lek na „bis” jeszcze zatań dżąc, pianista usiadł d bował „dobierac” akord obertasa.

Wtedy Felek, pewn bliżności, przestał gw Zwrócił się do muzyk za poprzednie jego wy

Wzburzył huragan ok lek na „bis” jeszcze zatań dżąc, pianista usiadł d bował „dobierac” akord obertasa.

PODEJRZANE WINA.

Falszowane tokaje i „małmazje”.

Nie wszystko jest zdrowe, co smakuje.

Wino nie było w Polsce nigdy napolem szerokiej warstwy społeczeństwa. Działo się to nie tylko z powodu wstrętu do tego wspaniałego napoju, jak z przy-

czysto materialnych:

wino sprzedawane z dalekiej zagranicy kosztowało za drogo na przeciętną kieszeń konsumenta, który będąc zwolennikiem mocniejszej i szybszej podniety alkoholowej, uciekał się do wódki w rozmaitych formach, albo rozpychał swój żołądek piwem. Wódka zamrażała jego umysł, pozwalając mu oddać się

luzji beztrości.

zawsze piwo przytępiało zdolność myślenia i dawało w fakcie ten sam rezultat słabego reagowania na przeciwności codziennego borykania się z losem.

Po wojnie tem bardziej nie można było marzyć o zwiększeniu konsumpcji najzdrowszego napoju alkoholowego (jeżeli wogóle alkohol można nazwać zdrowym) tj. wina, albowiem ogólne zubożenie powiększyło jeszcze przepaść między możliwościami finansowymi, każdego poszczególnego obywatela, a ceną drogiego produktu. Zdarzałoby się, że Polacy w ogóle będą musieli się pożegnać z nadziejami niezabójczej wódki i ogłupiającego piwa

na podniecające sprawność umysłu — wina.

Na szczęście znaleźli się w Polsce ludzie, którzy uzbrojeni w odpowiednie teoretyczne przygotowania i praktyczne wykształcenie oraz długoletnie doświadczenie podjęli się trudnego zadania stworzenia dobrego wina krajowego z surowców własnych.

Wyrób t. zw. moszców z najrozmaitszych owoców ogrodowych i polnych był dotychczas uprawiany jedynie sposobem domowym w małym zakresie dla własnego użytku i nie mógł sprostać nawet niokłemu zapotrzebowaniu handlowemu. Z drugiej strony zarówno eksperci naukowcy, jak i powszechny głos znawców stwierdzał niezbicie, że moszcze posiadają wszystkie dobre właściwości wina gronowego, od których różniła się jedynie odmiennym smakiem, no i... ceną.

Powstała kilka większych wytwórni, z których największą sławę zdobyła wytwórnia Makowskiego w Kruszowicach, której wyrób nie tylko w kraju, ale i zagranicą zdobyły szereg pierwszych nagród i pochwał. Kilkakrotnie wystawy urzędowe w kraju stwierdziły, że wina owocowe smakiem nie ustępują niemal wcale winom

czysto gronowym, wskutek czego ich konsumpcja zaczęła wzrastać nadzwyczajnie. Pierwsi pionierzy wyrobu win owocowych na wielką skalę mają zasługę, że odciągnęli setki ludzi

od zabójczej wódki.

z drugiej zaś że stworzyli nowy zbyt dla krajowego sadownictwa, torując mu drogę do wielkiego rozwoju w przyszłości. Dotąd wszystko było w porządku.

Gdy się okazało, że wyrób win owocowych jest poza tem lukratywnym interesem, znalazły się zaraz jednostki, które ten przed publiczności do wina, chciały wyzyskać.

Powstały całe plejady rozmaitych fabryczek, głównie na Nalewkach w Warszawie, a nawet w Łodzi z etykietami, w których słowo „win” i „pol” powtarzało się w rozmaitych kombinacjach. Fabryczki te, położone, na wzór rozmaitych fabryczek lemonjady w głębi

cuchnących podwórek.

zaczęły masowy wyrób „win owocowych”, które jednak zawierały najrozmaitsze składniki wprost szkodliwe dla zdrowia. Były one wyrabiane podobnie jak rozmaite „soki malinowe” zapomocą chemikalii, barwników anilinowych, sacharyny, co wszystko miało na celu obniżenie ceny kosztu, a w następstwie ceny sprzedaży poniżej cen, po jakich może sprzedawać wina solidna wytwórnia. Smak takich win był może nieraz wcale niezły, ale ich działanie w organizmie musiało wy-

rażać niepowetowane szkody. Znaleźli się rzecz prosta kupcy, nawet nieraz wiek sze „handle”, które kierując się niskimi pobudkami większych zysków, jakie można osiągnąć na winie taniej nabytym, takie „podwórkowe” wina

nabywają, sprzedają i polecają swoim klientom. Takie postępowanie naturalnie jest karygodne.

Ale i konsumenci sami często idą na lep kilkugroszowej różnicy i zamiast żądać bezwzględnie wytworów znanych i starych wytwórni, której firma jest gwarancją solidnego produktu, kupują lure „podwórkowej” fabrykacji, która w rezultacie szkodzi ich zdrowiu.

Wyrób win owocowych w domu jest rzeczą stosunkowo nie trudną i zwolennicy tego napoju mogą latem niewielkim kosztem przyrządzić sobie ten napój na miesiacie zimowe, o ile cena wina z dobrej wytwórni jest dla nich za wysoka.

Książeczki z odpowiednim pouczeniem są do nabycia w księgarniach, prócz tego wychodzi w Łodzi miesięcznik, wydawany przez p. Ciesielskiego p. t. „Winiarz Domowy”, który amatorom może dać cenne wskazówki. (1)

Starożytny grobowiec

wykopali robotnicy pod Pelplinem.

Z Pelplina donoszą:

Między Debią a Nowymidworem pod Pelplinem odkryto przedhistoryczny grób skrzynkowy.

W grobie było pierwotnie pięć urn, ale tylko trzy zostały zachowane, między nimi jedna urna twarzowa, co jest wielką rzadkością w tutejszych stronach. Grób jest z 4 stron otoczony płytami kamiennymi, przykryty był dwiema płytami.

Jest to grób rodzinny, z czego wynika, że w pobliżu znajdowała się

starożytna osada,

którą był pewnie t. zw. Starydwór (Althof), który następnie cystersi przenieśli na inne miejsce, zmieniając nazwę na Nowydwór. Starożytnych zabytków nie znalaziono w tym grobie, tak, że trudno więc jego oznaczyć.

Pochodzi pewnie z epoki żelaza, hallstańskiej, więc z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem. Hallstańska nazywa się powszechnie ta epoka od miasta Hallstadt w Austrii, koło którego w zeszłym stuleciu znaleziono bardzo rozległe grobowiska

z tej doby.

Odkrytym grobowcem zainteresowały się instytucje naukowe i w niedługim czasie dokonane zostaną szczegółowe badania.

Nieudana podróż handlarzy żywym towarem do Antwerpii.

Ze Zbąszynia donoszą:

Straż graniczna przytrzymała w Zbąszyniu szajkę handlarzy żywym towarem, która usiłowała drogą nielegalną przekroczyć granicę Polski, aby następnie ofiary swojego nielegalnego procederu, przewieźć do Antwerpii.

Szajka zamieszkała w Hotelu Międzynarodowym w Zbąszyniu i wiozła z sobą 4 dziewczęta w wieku 16, 17 i 24 lat.

Dochodzenie wykazało, że hersztem tej bandy był Szlama Szperling, który posiadał centralę organizacji, dokąd przywożono dziewczęta z całej Polski, skąd Szperling przewoził je do zachodnich domów publicznych.

Dalsze dochodzenia centralnych władz śledczych rzuciły niewątpliwie snop światła na organizację handlarzy żywym towarem w Polsce.

gdyż zanadto był zniszczony”. Sad jednakże odwołanie oskarżonej odrzucił a zatwierdził wyrok I instancji.

Syn właściciela dóbr wśród złodziei.

Dobre towarzystwo przed sądem.

Ze Lwowa donoszą:

W S. O. K. przed trybunałem orzekającym zasiadło na ławie oskarżonych 22 złodziei

pod zarzutem całego szeregu śmiałych włamań, współudziałów w kradzieży i naserstwa. Między innymi zasiadł na ławie oskarżonych międzynarodowy włamywacz Mojżesz Gross, który po kradzieży u zlotnika Klanga przy ul. Kazimierzowskiej, biżuterii wartości 25 tys. zł. zbiegł

do Wiednia

i tam aresztowany przez policję wiedeńską odstawiony został do lwowskiego więzienia karnego. Współoskarżonym jego jest również Tadeusz Podhorecki, uczeń gimnazjalny syn właściciela dóbr, który brał udział w włamaniu do spółki myśliwskiej. Rozprawa potrwa 4 dni.

Suknia ze sztandaru.

Ukarana modnisią.

Z Katowic donoszą:

Przed kilku dniami rozpatrywała druga Izba Karno Okręgowego w Katowicach sprawę Julii Muszciołowej z Michałkowic, która w roku 1927 ze sztandaru o barwach państwowych

uszyła sobie sukienkę,

tak, że orzeł naszyty wypadł na tyle sukienki. Oburzeni takim postępowaniem

sąsiedzi donieśli o tem policji, która — po przeprowadzeniu dochodzeń — oddała zbrodniarce w ręce sprawiedliwości. Sad powiatowy w Katowicach skazał oskarżoną na

trzy tygodnie więzienia.

Od tego wyroku oskarżona wniosła odwołanie i na rozprawie tłumaczyła się — „że sztandar nie mógł być dalej używany,

J. KRZEWIŃSKI

114)

BALETNICA.

POWIEŚĆ.

Zatańczył „dzyga”, czyli tak zwana „czeczotka”, w czem zawsze celował i czem budził zazdrość kolegów. Ozwalał się rzadkie oklaski. W ten sam sposób odtńczył coś na trzy czwarte, co imitowało walc. Ten numer jeszcze bardziej się spodobał. Nawet zlekka wołano o „bis”. Wtedy pomyslowy baletnik, w braku akompanjamentu zagwizdał, jak nigdy w operetce, czem się stał słynny w rodzinnym mieście — i, imitując ślizganie się na łyżwach, naśladował warszawskiego murzyna, Hopkinsa.

Po tym numerze entuzjazm ogarnął całe audytorjum. Klaskano i tupano. Zmęczony Felek postanowił się podrożyć. Ukłonił się raz i drugi. Z temperamentem publiczność domagała się dalszych popisów Cyniewicza. Znow zagwizdał i zatańczył czysto „warszawska” poleczka.

Nieznane „pas”, nieznanego tańca wzbudziły huragan oklasków. Gdy Felek na „bis” jeszcze zatańczył oberka, gwizdząc pianista usiadł do fortepianu i próbował dobierać akordy do mazurskiego obertasa.

Wtedy Felek, pewny już poparcia publiczności, przestał gwizdać i tańczyć. Zwrócił się do muzykanta, mszcząc się na poprzednim jego wystąpieniu:

— Hej, panie. Niech pan lepiej w dalszym ciągu strajkuje. Ja to lepiej robię bez pańskiego akompanjamentu.

„Mister Felix”, występujący pod numerem 11-tym otrzymał nagrodę, jako najbardziej podobający się publiczności.

Odtąd stał się częstym gościem w amatorskim kabarecie. Jeżeli nie pięć dolarów, to w każdym razie zawsze zarobił sobie za występ przynajmniej dolara. Czasem do tego oryginalnego lokalu zabłąkał się impresario, lub reżyser trzeciorzędnego wariet, poszukując i tutaj nowych, tanich sił do programu.

Mister Billow, właściciel baru z atrakcjami, zaszedł kiedyś na chwilę tam, gdzie właśnie popularny już „mister Felix” popisował się tańcem i gwizdaniem. Natychmiast zaprosił Cyniewicza do swego baru, gdzie przy szklance „ginu” podpisał z nim umowę na dwa tygodnie występów w jego „salonie”.

Udając amatora, który więcej dla przyjemności, niż dla zysku korzysta ze swych wrodzonych zdolności, Felek umiał wyzyskać sprzyjające okoliczności i, drożąc się uparczywie, uzyskał bardzo dobre warunki. Wkrótce w nadbrzeżnej dzielnicy mógł sobie już założyć „dancing” dla marynarzy. Zwoła zaczął zaszczerzać tyle, iż pozwolił sobie rozmyślać o powrocie do kraju, za którym tęsknił oddawna.

Sprzedawszy swój zakład, odejścia z pewnym zapasem dolarów do Europy. Nie zdążył się jeszcze rozejrzeć, co przedsięwziął w Warszawie ze swem doświadczeniem amerykańskim, gdy wybuchła wojna.

ów. Niemców. Angl...  
zów. Hiszpanów, Po...  
narodów na ziemi.  
darz zdawał sobie spr...  
reniuszem, a nie mle...  
lub nawet na szklan...  
miały był dla  
olatników  
kredytował, ale i po...  
przejeżdżali ciekawi...  
wyglądają „prawdziwi...  
cie interes szedł świat...  
do ostatnich niema...  
gościem w „Cafe Ta...  
tam nie tylko na pog...  
larde po myśliwsku...  
lubli smaczne kas...  
swego otoczenia:  
rozumieja się  
m ledzeniu  
ekonywa, iż intelektu...  
mężczyzn, przeto nie...  
a z mężczyznami praw...  
maszyna  
z nieba”  
została do  
zeum.  
ar pułkownika Lind...  
ci St. Louis” spocza...  
muzeum „Instytutu...  
m Jorku, jako pomnik...  
odgrywać ludzkiej.  
rzstawiać się Lind...  
m, która mu zdobyła...  
pożegnaniem lotnika.  
muzeum Smithsona  
eroplan.  
i napisami objaśniają...  
w jakim czasie prze...  
St. Louis”.  
(maja 1927 r. Amery...  
Paryż, 28 maja Bel...  
A potem następują...  
żny, po krajach połud...  
Mełsyk, 18 grudnia...  
inia Honduras, 1 sty...  
dor, 5 stycznia Nika...  
Dostanica, 9 stycznia...  
Kolumbia, 29 stycz...  
ez Portorico, San Do...  
annę powrót do Sta...  
ne Spirit” ofiarowało...  
o St. Louis  
eroplan,  
onstruacji, o potężniej...  
cznie wygodniejszym

# Dzień w Łodzi.



## Czarne myśli o śmierci na łonie budzącej się do życia natury.

W dniu wczorajszym w parku Trzeciego Maja przy ulicy Zagajnikowej, siedziała na murawie około

18-letnia dziewczyna i czegoś płakała. Kilka przechodzących kobiet usiłowało ją uspokoić, lecz dziewczyna wszelkie kierowane pod jej adresem pytania zbywała milczeniem. Wreszcie wstała i wolnym krokiem udała się w głąb parku. Ciekawscy po pewnym czasie poszli w jej kierunku i niebawem znalazły ją wijącą się w bólach na ziemi.

Dziewczyna jak się okazało popętniła zamach samobójczy.

W ręku jej znaleziono buteleczkę z resztkami esencji octowej.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł młodocianą denatkę do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Desperatką okazała się 18-letnia Lucyna Jarosiecka, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Powodem tragicznego kroku brak środków do życia.

Stan desperatki ciężki.

## Posterunek przy łóżku.

### Zły dzień rzeźmieszka.

Wczoraj liczni przechodnie ulicy Brzezińskiej byli świadkami

#### nieoczekiwanego wypadku.

Przechodzącej Idzie Krumholcovej, zamieszkałej przy ul. Nowomiejskiej, 30 jakiś osobnik wyrwał z rąk sakiewkę i rzucił się do ucieczki. Na krzyk poszkodowanej pasanci skoczyli z pomocą. Złodziej oddał się coraz bardziej. W pewnej chwili przebiegając przez jakąś boczną uliczkę wpadł pod koła

nadjeżdżającej dorożki. Nim dorożkarz zatrzymał konia koła złodzielowi lewą rękę.

Jęczącego z bólu oprzyzyska wprowadzono do bramy i zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który po nałożeniu opatrunku, odwiózł go na kurację do szpitala

miejskiego.

Złodziej niejaki Bolesław Gorczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywa w szpitalu pod opieką policji.

## Niemądry żart woźniców.

### Opowiadanie wygłodzonego chłopca.

Przed kilku dniami wieśniakowi Marciniowi Łusce, zamieszkałemu w Lipinach pod Sieradzem, zginał

#### 8-letni syn Antoni.

Chłopiec któregoś dnia, w południe wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Zaniedkowanie rodzice zaczęli go poszukiwać, a kiedy poszukiwania te pozostały bez wyniku, zamejdowali policji.

#### Za zaginionym chłopcem rozesłano listy gończe.

Między innymi i do Łodzi. Wczoraj przed wieczorem na ulicy Pańkowskiej przechodnie zatrzymali małego chłopca, strasznie zbiedzonego i brudnego.

Odprowadzono go do komisariatu policji gdzie zeznał, że mieszka daleko na wsi i kilka dni błąka się

#### głodny po mieście.

Chłopcem tym okazał się właśnie 8-letni Marcin Łuska. Z opowiadania chłopca wynika, że został on przez woźniców przywieziony do Łodzi, gdzie go pozostawili na łasce losu. Odesłano go do domu rodziców.

## DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danielski, Piotrkowska 127, P. Ilnicki i J. Cymer, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahane, Aleksandrowska 80.

# Nieporozumienie małżeńskie w korytarzu.

## Upadek ze schodów.

Józef i Małgorzata Rucińscy, zamieszkał przy ulicy Władysława 39, nie żyli z sobą w zgodzie i codziennie niemal bili się. Pobrali się kilka lat temu. On był biedny a

#### ona bogata.

Rucińska podczas sprzeczki zawsze mu wymawiała.

Awantury podobne miały zazwyczaj przebieg dość humorystyczny, więc też sąsiedzi nie interwenjowali, wiedząc zgóry, że Rucińscy pogodzą się i awanturę zapiją ucztą.

Wczorajsza bójka przekroczyła jednak

dotychczasowe granice. Około godziny 10 wieczorem Rucińscy zaczęli sprzeczke, która przeniosła się z mieszkania na korytarz, gdzie porywczy mąż popchnął żonę tak nieszczęśliwie, że spadła ze schodów z wysokości I piętra.

Nieszczęśliwa kobieta złamała rękę. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku u nieruchomijącego odwiózł Rucińską na kurację do szpitala miejskiego.

Rucińskiego pociągnęła policja do odpowiedzialności sądowej.

## Nie potrzebuje...



**Pan I:** — Ja wierzę w wędrowkę dusz. Kiedy umrę, to napewno potem wrócę na świat jako jakieś bydle.

**Pan II:** — W takim razie nie potrzebuje pan wogóle umierać.

# Rączy konik wieśniaka.

## Nieudana ucieczka przez zaorane zagony.

Wczoraj nad ranem Wojciech Mieczysławski, zamieszkały we wsi Mikołajewice, pod Brzezianami jechał szosa do Łodzi na rynek. Mieczysławski owinął się szczerlinie w burkę i urządził sobie przyjemną drzemkę.

Zbudził go po pewnym czasie jakiś trzask na wozie. Przebudził się i zauważył osobnika, który ścignawszy z wozu koszyk z masłem usiłował uciec niepostrzeżenie. Wieśniak przetarł oczy i odrzegnawszy konia pognął za złodziejem.

Amator masła przesadzał rowy i krzewy, a za nim sędził w dużych podskokach koń wieśniaka. Mieczysławski niebawem złodzieja ujął. Odebrawszy od niego masło, wieśniak odwiózł go do miasta i oddał w ręce policji.

„Potokarzem” okazał się niejaki Władysław Jaściak, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

# Garnitur na ślub kuzyna.

## Niebieski ptaszek w klatce.

Mateusz Ludwiczak żył w kominogrodzie z drobnych oszustw i kradzieży. Przed paru dniami Ludwiczak, od kolegi pożyczony czarny garnitur rzekomo na ślub kuzyna.

Właściciel ubrania niejaki Klemens Włochura, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 28, posił go na odchodem, aby mu w terminie garnitur oddał. Ludwiczak, jak było zresztą do przewidzenia z ubraniami znikł.

W dniu wczorajszym Włochura przechodząc ulicą Ogrodową spotkał Ludwiczaka, który próbował zbiec, lecz poszkodowany z pomocą policjanta oszusta zatrzymał. Badany Ludwiczak oświadczył, że wypożyczony od kolegi garnitur sprzedał

#### za 100 złotych.

Ludwiczaka wraz z odpowiednim protokołem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

# Nieszczęśliwy wypadek na sali gimnastycznej.

## Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 22. 5. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki. Przy zbiegu ulicy Nowomiejskiej i Podrzecznej przejechany został wozem 28-letni

#### Edward Puszczyński.

konduktor tramwajowy, zamieszkały przy ulicy 28 pułku Strzelc. Kan. 25. Puszczyński uległ okaleczeniu nóg. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Nawrot upadła z wycieczkonia 19-letnia

#### Elza Dreger

bez stałego miejsca zamieszkania. Karetka miejskiego pogotowia ratunkowego odwieziona ją do Zbiornia Miejskiego.

Na ulicy Piotrkowskiej przejechana przez dorożkę 60-letnia

#### Roiza Herszlik.

zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia 37, uległa złamaniu lewej ręki. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł ją do domu.

W sali gimnastycznej Związku Młodzieży Katolickiej, przy ulicy Gdańskiej 111 podczas ćwiczeń upadła ulegając zwichnięciu lewej ręki 18-letnia

#### Antonina Anczewska.

zamieszkała przy ulicy Leszno 42. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił Anczewska na miejscu.

W lokalu centralnego Związku Rzemieślniczego przy ulicy Południowej 4, otruła się jodyną 40-letni

#### Salomon Opoczyński

rymarz, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 9. Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłókaniu żołądka odwiózł desperata do szpitala przy Zbiorniu Miejskim.

W bójkę przy ulicy Łagiewnickiej odniósł tłuczony rany głowy 31-letni

#### Mieczysław Tomaszewski.

bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 42. Pomocy lekarskiej udzielono mu w lokalu III komisariatu P. P.

# Dziecko zatrzymało pociąg.

## Zabawa chłopca na torze kolejowym.

Z Częstochowy donoszą: Pociąg osobowy nr. 1018 idący z Herbów do Częstochowy, a prowadzony przez maszyniste Feliksa Podlewskiego, napotkał na torze przy bocznicy pod Kono biskami na

#### nieoczekiwana przeszkodzie.

Oto pośrodku toru siedział 4-letni chłopiec który, nie przejmując się gwizdkami sygnałowymi nie schodził z toru, tylko szukał kamyczków, żeby nimi

#### rzucić na pociąg.

Maszynista zatrzymał pociąg tuż przy upartym chłopcu, którego sprowadził do toru. Prowadzący pociąg zaś doprowadził dziecko bez opieki do domu rodziców i za pisał nazwisko tychże.

Pociąg po 2-minutowym postoju ruszył w dalszą drogę.

Jak wynika z powyższego, pomimo częstych wypadków, rodzice nadal nie zwracają należytej uwagi na swe nieletnie dzieci.

# Złote uśmiechy fortuny.

## TABELA WYGRANYCH XVII LOTERII PAŃSTWOWEJ.

### I-sza klasa.

#### Główniejsze wygrane.

#### Drugi dzień ciągnięcia.

Zł. 35.000 Nr. 7513.

Zł. 2.000 Nr. 144407.

Zł. 1.000 Nr.: 17488, 143371.

Zł. 500 Nr.: 102258, 110613, 111932.

Zł. 400 Nr.: 102119, 116031.

Zł. 300 Nr.: 19767, 25137, 39547, 52740, 79465, 143964.

Zł. 200 Nr.: 3237, 9896, 19162, 25244, 26709, 38253, 41340, 46720, 47808, 50717, 63983, 65696, 69727, 79463, 116040, 122664, 123075, 129492, 136850, 146672, 149561, 149877.

Zł. 150 Nr.: 5334, 5861, 6406, 12502, 12681, 13921, 15764, 17808, 18097, 18809, 19006, 19077, 19625, 19642, 20730, 24676, 25529, 25997, 27346, 27931, 28271, 31067, 31997, 32015, 37507, 41671, 42471, 43435, 45869, 47121, 49641, 52645, 52811, 54327, 59107, 62196, 64689, 65467, 66834, 67245, 69200, 69549, 77186, 77262, 79984, 80112, 80595, 86634, 88747, 89045, 90942, 92011, 92220, 93637, 93693, 94978, 96304, 98494, 98967, 102853, 105172, 105576, 109839, 113356, 116529, 118048, 118176, 119135, 120423, 123010, 123281, 126232, 128013, 128489, 129056, 305270, 131571, 131785, 132183, 135744, 137474, 141002, 142531, 144052, 151047, 153293, 153567, 154202, 154373, 154711, 154750.

# Wycieczki Towarzystwa Krajoznawczego

## w czasie Zielonych Świąt.

Dziś, dnia 22 b. m. w lokalu T-wa przy Al. Kościuszki 17 od godz. 7 wiecz. przyjmują się zgłoszenia na następujące wycieczki organizowane w czasie nadchodzących świąt w dniach 23 i 28 maja:

- a) do Jezior Brodnickich i doliny Drwicy,
- b) do Puszczy Kampinoskiej,
- c) w Pieniny i Beskid Sądecki,
- d) w dolinę Pradniką.

Szczegółowych informacji o programie powyższych wycieczek udziela się w czasie przyjmowania zgłoszeń.

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Cegielnianej usiłowała pozbawić się życia przez otrucie jodyną 22-letnia

#### Bajla Klaimman.

żona piekarka, zamieszkała w Warszawie. Karetka pogotowia ratunkowego odwieziona ją do szpitala.

Dzisiaj o godz. 5 rano w mieszkaniu p. Ledermanów przy ulicy Narutowicza 12 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie gazem świetlnym służąca 18-letnia

#### Apolonia Padra.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł desperatkę do szpitala przy Zbiorniu Miejskim.

O godz. 8 rano w bramie przy ulicy Franciszkańskiej 10, otruła się kwasem solnym nieznaną kobietą około 30-letnią. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł desperatkę do szpitala Radogoszcz.

# SPORT.

## Łódź

W dniu 27 b. m. t. Zielonych Świąt odbył się sztafetowy bieg 800 mtr. Trasa biegu była w Chojnach przez ul. Bieg rozpoczął rano. W biegu mogły stowarzyszenia i kiego. Sztafeta składów, sześciu biegaczy 7 zawodnik 2,800 mtr. się jedynie z zawodnik

## na wycięgu

W dniu 20 b. m. zorganizowano mistrzostwo Towarzystwa Sportu, na przestawienie na Krzywiu. Pierwszym Stanisław K...

w czasie 3 g. 30 m. 2 tytuł mistrza na rok

## młodzi

Dowiadujemy się, że 15 czerwca stał się szkolnego w Łodzi od sportowym L. K. S. święto sportowe młodzi

## Dwa mecze

W nadchodzące Zielone odbędą się jedynie mistrzostwo Lig. Grać w Warszawie w Katow. Śląsk. Zawody te odbędą się dzień świąt, tj. 27

## Nie

## P. K. S. fun

Dowiadujemy się, iż Sędziów uchwalilo uchwili honorowe dla druzy dy w roku będzie grał które wobec sędziów chowaływały. O przyjęciu zdecydowały zarząd PKS strzostw na podstawie przez sędziów ligowoc niem naszym, bardzo ry choć częściowo zm dotąd panowały pomie Sędziów, a klubom, kt pierwszemi w tabeli, d

## Dalsze sz

## Konkursy autom

Chcąc podać do wiadomości wyniki konkursu w Łodzi oraz konkw wyc na szosie Aleksie miersk zmuszeni byli chwili ogólnego zakończeni, które nastąpiły wczorajszym.

W Zjeździe Gwiazd wzięło udział 96 samochodów. Po czasie skwalifikowano 9. Najzyskał Krakowski Aut na 27 samochodów, drugi Automobil Klub 6,73

W dniu 27 b. m. t. Zielonych Świąt odbył się sztafetowy bieg 800 mtr. Trasa biegu była w Chojnach przez ul. Bieg rozpoczął rano. W biegu mogły stowarzyszenia i kiego. Sztafeta składów, sześciu biegaczy 7 zawodnik 2,800 mtr. się jedynie z zawodnik

Nagrody przyznano

Pierwsza nagroda Klubu otrzymał Zychow A. K. 381 pkt. 2) Tesche groda Leonarda z L. A. 3) Nagrode „Patryja” o

nia od Śląskiego A. K. z zdobytych punktów. 6) do raz drugi zdobył pr „Vesta”. 7) Aut. K. P. nagroda łódzkiej komisji lepszą jazdę 376 pkt. 8)

SPORT.

Łódź — Rzgów — Pabjanice.

Doroczny bieg sztafetowy.

W dniu 27 b.m. tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się po raz drugi bieg sztafetowy na przestrzeni 14 km. 800 mtr. Trasa biegu prowadzi ze startu w Chojnach przez Rzgów aż do Pabjanic. Bieg rozpocznie się o godzinie 8-jej rano. W biegu mogą wziąć udział wszystkie stowarzyszenia i kluby okręgu łódzkiego. Sztafeta składa się z 7 zawodników, sześciu biegnie po 2 km., ostatni tj. 7 zawodnik 2,800 mtr. Sztafeta składa się jedynie z zawodników jednego klubu.

Każdy klub może zgłosić więcej niż jedną sztafetę.

Zwycięska sztafeta zdobywa nagrodę przechodnią Ł. O. Z. L. A. i 7 żetonów srebrnych, przyczem pierwsza łódzka drużyna otrzymuje nagrodę Magistratu m. Łodzi.

W roku ubiegłym wzięło udział 5 drużyn, a mianowicie: Ł.K.S. Kruschender, Strzelec, Sokół (Łódź) i Burza. Zwycięstwo osiągnęła sztafeta Ł. K. S.

Kto zdobył tytuł mistrza

na wyścigach Towarzystwa Zwoleńników Sportu?

W dniu 20 b. m. został rozegrany bieg o mistrzostwo Towarzystwa Zwoleńników Sportu, na przestrzeni 100 km. Start na Krzywiu. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Kłosowicz w czasie 3 g. 30 m. 2/5 sek. zdobywając tytuł mistrza na rok 1928/29.

Drużbie miejsce. Piekarski Adam 3 g. 35.39 2/5.

Trzecie Muzolf Władysław 3 g. 44 m. 08 1/5 sek.

Startowało ośmiu zawodników, bieg skończyło siedmiu.

Wielkie święto sportowe

młodzieży szkół powszechnych w Łodzi.

Dowiadujemy się, że w dniach 8 i 9 oraz 15 czerwca staraniem inspektora szkolnego w Łodzi odbędzie się w parku sportowym Ł. K. S., Al. Unji 2, wielkie święto sportowe młodzieży szkół powszechnych.

Program zawodów nadzwyczaj ciekawy, bowiem przeprowadzone zostaną pokazy gimnastyczne dzieci, zawody lekkoatletyczne itp.

Ł. K. S. -- W. A. C.

Dwa mecze o mistrzostwo Ligi w Zielone Świątki.

W nadchodzące Zielone Świątki w Polsce odbędą się jedynie dwa mecze o mistrzostwo Ligi. Grać tylko będą Ruch — Warszawianka w Katowicach i Turysta — Śląsk. Zawody te odbędą się w pierwszy dzień świąt, tj. 27 maja.

Po za tem we wszystkich niemal miastach odbędą się zawody z drużynami zagranicznymi i tak: w Warszawie gra B. A. C. z Polonią i Legią, w Łodzi W.A.C. z Ł.K.S. Najprawdopodobniej w oba dni 27 i 28 maja.

Niespodzianka dla drużyn ligowych.

P. K. S. funduje nagrody honorowe za grę fair.

Dowiadujemy się, iż Polskie Kolegium Sędziów uchwaliło ufundować trzy nagrody honorowe dla drużyn ligowych, które w roku bież. będą grały najbardziej fair i które wobec sędziów będą się karnie zachowywały. O przyznaniu tych nagród zdecydował zarząd PKS. po ukończeniu mistrzostw na podstawie ocen, wydanych przez sędziów ligowych. — Jest to zdaniem naszym, bardzo dodatni objaw, który choć częściowo zmienia stosunki, jakie dotąd panowały pomiędzy klubami a Kol. Sędziów, a klubom, które nie będą może pierwszymi w tabeli, da pewną satysfakcję za prawdziwie sportową grę.

Podobną nagrodę ufundowało Lwowski Kol. Sędziów dla klubów okręgu lwowskiego. Na skutek zapewnienia Holenderskiego Związku Piłki Nożnej, który organizuje z ramienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zawody piłkarskie w Amsterdamie wybrało PKS. następujących kandydatów, których zaproszono do sedziowania zawodów olimpijskich: pp. Rutkowskiego i dr. Lustgartena z Krakowa oraz Grabowskiego z Warszawy.

Dalsze szczegóły Zjazdu Gwiazdzistego do Łodzi.

Konkursy automobilowe na szosie Lutomiernik — Aleksandrów.

Chcąc podać do wiadomości dokładne szczegóły wyników Zjazdu Gwiazdzistego do Łodzi oraz konkursów automobilowych na szosie Aleksandrów — Lutomiernik zmuszeni byliśmy czekać aż do chwili ogólnego zakończenia prac technicznych, które nastąpiło dopiero w dniu wczorajszym.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o wyścigu automobilowym na szosie Lutomiernik — Aleksandrów zaznaczyć musimy, że forma wyścigu przeprowadzona była systemem konkursowym, t. j. w ten sposób, że każda maszyna wypuszczano oddzielnie w tym celu, by wykazała, w jakim czasie osiągnie przestrzeń 5 km.

Wjeżdżąc Gwiazdzistym w Łodzi wzięło udział 96 samochodów. W oznaczonym czasie tj. w sobotę przybyło 82 samochody. Po czasie 8 maszyn. Zdyskwalifikowano 9. Najwięcej punktów uzyskał Krakowski Automobil Klub 7,716 na 27 samochodach, drugie miejsce Łódzki Automobil Klub 6,738 na 27 samochodach, trzecie Automobil Klub Polski 5,500 na 20 samochodach, czwarte Wielkopolski Aut. Klub 1945 punktów na 12 samochodach, piąte Małopolski K. A. 877 punktów na 3 samochodach.

Nagrody przyznano w następującej kolejności: Pierwszą nagrodę Łódzkiego Aut. Klubu otrzymał Zychon Stanisław z Kr. A. K. 381 pkt. 2) Tesche Edmund — nagroda Leonarda z Ł. A. K. 376 punktów. 3) Nagrodę „Patrya” otrzymała p. Helena Heller-Halenburg i hr. Tyszkiewicz, który zdobył jednakową ilość punktów 368. 4) Tesche Edm. — nagroda dla pierwszego łódzkiego zawodnika od Pozn. Warszawskiego Banku Ubezpiec. 376 pkt. 5) Krakowski A. K. — nagroda przechodnią od Śląskiego A. K. za największą ilość zdobytych punktów. 6) Krakowski A. K. — nagroda przechodnią nagrodę „Vesta”. 7) Aut. K. Polski Warszawa — nagroda łódzkiej komisji sportowej za najlepszą jazdę 376 pkt. 8) Nagrodę pań zdobył p. H. Holenberg 368 pkt. 9) Srebrne nie plakietki i dyplomy otrzymali członkowie A. K. P. i Ł. A. K. za zdobycie nagród wędrownych. 10) Ostatnie nagrody otrzymali właściciele samochodów, którzy ukończyli raid.

Nagrody przyznano w następującej kolejności: Pierwszą nagrodę Łódzkiego Aut. Klubu otrzymał Zychon Stanisław z Kr. A. K. 381 pkt. 2) Tesche Edmund — nagroda Leonarda z Ł. A. K. 376 punktów. 3) Nagrodę „Patrya” otrzymała p. Helena Heller-Halenburg i hr. Tyszkiewicz, który zdobył jednakową ilość punktów 368. 4) Tesche Edm. — nagroda dla pierwszego łódzkiego zawodnika od Pozn. Warszawskiego Banku Ubezpiec. 376 pkt. 5) Krakowski A. K. — nagroda przechodnią od Śląskiego A. K. za największą ilość zdobytych punktów. 6) Krakowski A. K. — nagroda przechodnią nagrodę „Vesta”. 7) Aut. K. Polski Warszawa — nagroda łódzkiej komisji sportowej za najlepszą jazdę 376 pkt. 8) Nagrodę pań zdobył p. H. Holenberg 368 pkt. 9) Srebrne nie plakietki i dyplomy otrzymali członkowie A. K. P. i Ł. A. K. za zdobycie nagród wędrownych. 10) Ostatnie nagrody otrzymali właściciele samochodów, którzy ukończyli raid.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o wyścigu automobilowym na szosie Lutomiernik — Aleksandrów zaznaczyć musimy, że forma wyścigu przeprowadzona była systemem konkursowym, t. j. w ten sposób, że każda maszyna wypuszczano oddzielnie w tym celu, by wykazała, w jakim czasie osiągnie przestrzeń 5 km.

Nagrody oficjalnie zdobyli: 1) Drilling B. w czasie 2,9,9 s. na Bugatti z K. A. K., przec. szybki 138,5 km. Nagroda A. K. P. 2) dr. Peterli R., z Śl. K. A., czas 2,19,2 s. na Bugatti, przec. szybki 129,3. Nagroda prez. Ł. A. K. 3) Cieński L., z M. K. A., czas 2,33,7 s. na Austro-Daimlerze, przec. szybki 117,5, nagroda wice-prezesa Ł. A. K. Nagrodę pań uzyskała Poznańska H. w czasie 3,3,9 sek. na Austro-Daimlerze, przec. szybki 98 km. Nagr. wicepr. Ł. A. K. Nagrodę dla samochodu krytego uzyskał Winnicki T. na Bugatti w czasie 2,43,8 sek., przec. szybki 109,8, nagroda Poznańskiego.

Życie ekonomiczne.

Na którym miejscu stoi Polska

pod względem zorganizowania spółdzielczego spożywców?

Wszystkie większe czasopiśma spółdzielcze zagraniczne przyniosły w ostatnim czasie tabelkę, opracowaną przez ministerstwo pracy Stanów Zjednoczonych, a wykazującą procentowy stosunek ludności, zorganizowanej w spółdzielniach spożywców do ogółu ludności w poszczególnych krajach.

Table with 2 columns: Country and Percentage. 10. Niemcy 20%, 11. Szwecja 20%, 12. Norwegia 15%, 13. Holandia 10%, 14. Bułgaria 8%, 15. Australia 6%, 16. Stany Zjednocz. 2 1/2%, 17. Argentyna 1%

W tabeli tej uwzględniono tylko ilość członków spółdzielni, zorganizowanych w związkach, wobec czego rzeczywisty stosunek procentowy jest nieco większy, gdyż w niektórych krajach jest sporo organizacji spółdzielczych, jeszcze w związkach nieregulowanych. Przyjęto również, że jedna rodzina składa się przeciętnie z 4 osób.

Polski w zestawieniach tych brak — nie wiemy dlaczego. I pytamy z zaciekawieniem, jak stosunek ten przedstawia się u nas.

Obliczmy więc: Według ostatnich danych statystycznych z r. 1926 zorganizowanych jest w spółdzielniach należących do związków: „Społem”, „Wojskowego”, „Unji” i Zw. Rez. Spółdz. Ukraińskich około 780,000 członków. Pomnożone przez 4 daje to 3,120,000 zaopatrujących się w artykuły spożycia w swoich własnych sklepach społecznych. W stosunku do ogółu ludności w Polsce (30 milionów) wynosi to 10,4%. Przypada więc nam w powyższej tabelce miejsce 13-te pomiędzy Norwegią a Holandią.

Tabela ta wygląda następująco:

Table with 2 columns: Country and Percentage. 1. Anglia 45%, 2. Danja 40%, 3. Finlandja 40%, 4. Islandja 40%, 5. Węgry 40%, 6. Szwajcaria 35%, 7. Francja 30%, 8. Rosja 30%, 9. Belgja 20%

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 48,50, Zurich 58,15, Berlin 46,575—975, wypłaty na Warszawę 46,725—925, Gdańsk 57,40—54, wypłaty na Warszawę 57,37—51, Wiedeń 79,55—83, Praga 378—375.

N. Orlean, 21. 5. — Amerykańska. Styczeń 2037—39, maj 2054, lipiec 2060—62, październik 2042, grudzień 2039.

Liverpool, 21. 5. — Amerykańska. Styczeń 1097, luty 1097, marzec 1097, kwiecień 1096, maj 1117, czerwiec 1114, lipiec 1114, sierpień 1111, wrzesień 1108, październik 1104, listopad 1097, grudzień 1097.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn. N. Jork 488,28, Belgja 34,888, Włochy 92,65, Niemcy 2040, Praga 164,75, Warszawa 43,50, Wiedeń 34,70.

Liverpool, 21. 5. — Egipska. Styczeń 2148, marzec 2144, maj 2111, lipiec 2124, listopad 2150, luty 2160.

Aleksandria, 21. 5. — Egipska. Sak. Styczeń 4332, maj 4235, lipiec 4279, listopad 4360, Ashm. 2830, sierpień 2825, październik 2860.

Notowań z Paryża z powodu zaburzeń atmosferycznych nie otrzymaliśmy (PAT).

N. Jork. — Londyn 488 5/16, Paryż 393 3/4, Berlin 23,93 i pół, Wiedeń 14:10, Warszawa 11,25.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 22. 5. — Transakcje na giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny giełdowe: żyto 52,50 — 53,50, pszenica 59,00 — 59,50, jęczmień na kasze 49,00 — 49,50, otręby żytnie 34,00 — 34,50, ceny rynkowe jęczmienia browar. 52 — 53, otręby pszenne 33 — 33,50, mąka pszenna warsz. i kres. 4/0 A 90 — 92, mąka pszen. 4/0 B 83 — 84, żytnia 65 proc. 71 — 73. Usposobienie spokojne. Obrotymałe.

BAWELNA.

N. Jork, 21. 5. — Amerykańska. Otwarcie: Styczeń 2089—90, styczeń 2080—82, marzec 2082, maj 2119—20, lipiec 2183—97, październik 2093—94.

Zamkn. Listopad 2078, grudzień 2072—74, styczeń 2064, luty 2064, marzec 2062—64, maj 2107, lipiec 2082—85, sierpień 2084, wrzesień 2085, październik 2084—87.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na giełdzie pieniężnej ogólne rozmiary obrotów były większe, a zapotrzebowanie zostało w zupełności pokryte. Cokolwiek słabiej kształtowały się kursy Belgji i Londynu, natomiast mocniejsze były Holandia, Paryż, Szwajcaria i Włochy, pozostałe kursy dewiz, jak również dolary gotówkowe utrzymywały się bez zmiany. Popyt na gotówkę był niewielki.

Wszystkie listy zastawne kształtowały się słabiej i przeważało zaoferowanie. Rozmiary obrotów były mniejsze niż dnia poprzedniego i niżej poziomu średniego. O obligacje nie dopytywano się zupełnie.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Giełde akcyjną cechował względny spokój i mała chęć do kupna. Wszystkie główniejsze działy, jak metalowy i cukrowy przeważały w oddaniu i kształtowały się słabiej. Grupy akcji bankowych cechowały naogół kursy utrzymane i niewielkie zainteresowanie. Dopytywano się jedynie o Bank Polski, który dzięki temu cokolwiek zyskał na kursie, natomiast Bank Zachodni w niewielkich obrotach kształtowały się słabiej.

MNIEJSZE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWYMI.

W dziale papierów państwowych obroty były skromne, a kursy wskutek tego kształtowały się słabiej. Zniżkowały 5 proc. pożyczka konwersyjna i dolarówka. Pozostałe w tym dziale zostały utrzymane swe kursy w nielicznych transakcjach.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła śmietankowego od 7 zł. do 7,40; kg. masła osiekowego 5,60 do 6 zł.; kg. masła solonego do smażenia 5,40 do 5,60; mendel jaj koszykowych od 1,90 do 2,30; mendel jaj skrzykowych 1,70 do 1,90; kg. sera 1,20 do 1,40; kg. twarogu od 90 gr. do 1 zł.; litr śmietany słodkiej 1,80 do 2 zł.; litr śmietany kwaśnej zbieranej do 2 i pół zł.; litr mleka słodkiego 40 do 45 gr. Drób: kura od 5 — 7, do 9 złotych; kurczaki od 3 i pół do 5 zł.; kaczka od 5 do 9 zł.; gęś od 10 do 14 zł.; indyk od 16 do 19 złotych. Ziemiopody: kg. ziemniaków 15 — 18 gr.; kg. buraków 20 — 25 gr.; kg. marchwi 22 — 25 gr.; ziemniopody w hurcie (cena za 100 kg.; korzec) ziemniaki od 14 — 15 zł.; buraki 17 — 19 zł.; marchew 20 — 22 zł. Ogrodowina: kg. grochu 80 — 1,40 zł.; kg. fasoli 90 — 1,20 zł.; boku 80 — 90 gr.; kg. kapusty zwykłej 60 — 70 gr.; główka kapusty włoskiej od 80 — 1,00 zł.; kg. cebuli 60 — 80 gr.; pełczek włoszczyzny 15 — 20 gr.; pełczek sparagów 1,30 — 1,75 zł.; kg. szaszliwu 80 — 1,00 zł.; kg. szpinaku 2 zł. ogórki inspektowe sprzedawano w cenie od 1 do 2,50 zł. za sztukę.

Owoce: kg. jabłek kompotowych 2 — 2,50 zł.; kg. jabłek do jedzenia 3 — 5 zł.; kg. suszonych grzybków 18 — 22 zł.; sznurczek suszonych grzybków sprzedawano w cenie 2 — 3 zł. Ruch na rynkach słaby.

Ewidencja „Orlą”.

Zmiana odznaki honorowej.

Kapituła odznaki honorowej „Orlą” postanowiła w przypadające 10-lecie obrony Lwowa w tym roku zmienić dotychczasową odznakę, tem więcej, iż obecna jest już zupełnie wyczerpana. Ze zmianą odznaki i dyplomów przeprowadził Ewidencja „Orlą” równocześnie ścisłą weryfikację, tak, że od tej chwili odznaczenie powyższe będą mogły posiadać jedynie osoby rzeczywiście do tego uprawnione. Tylko te odznaki będą ważne, które na stronie odwrotnej będą miały wybitły napis „Ewidencja Orlą” — liczbę porządkową i odpowiedni gmerk, zaś dyplomy okrągłą czerwona pieczętkę. — Ze względu na ścisłe określony termin wymiany odznaki i dyplomów, należy zgłoszenia skierowywać pod adresem: „Ewidencja Orlą” — Lwów ul. Kordecka L. 4 — parter.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa**  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiotelefoniczne.

**(Park im  
Stenki-  
wicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w**



Miejski Kineamatograf Oświatowy.  
Bogowie, Ludzie, Zwierzęta.  
**Dla młodz. - Tancerczka**  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” - „Przemysłowcy New-Yorku.”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” - „Wykolejenni”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czar” - „Walka namiętności”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” - „Branka Czerwonego Wodza.”  
Pierwszy seans 4-ta. - ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” - „Kobieta na rozdwoju.”  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” - 1) „Grzech kobiety”  
II-gie Panienka od szlagierów.

„Imperial” - „Niewinne grzesznice”

„Luna” - „Dziewczęta z baletu.”

„Mimoz” - „Niewolnica miłości”

„Odeon” - „Ta, która się sprzedala.”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” - „Macocho.”

„Splendid” - „Tajemnica gabinetu restauracyjnego.”  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**  
Rozwiedzmy się.  
Pocz. przedstawień o z. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. nad Lindą. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

**TEATR MIEJSKI.**  
Ostatnie przedstawienia „Małgorzaty z Nawarry” z Jadwigą Smosarską dane będą dziś wieczorem, jutro, czwartek i piątek. Ceny zniżone: od 75 gr. do 7 zł.

**TEATR KAMERALNY**  
daje dziś, jutro i do piątku włącznie arcywesoła kratochwilę Hennequin'a „Codziennie o 5-ej” z Jarosława Grywińskiego, Horocka, Krótkiem, Mrozińskim, Szubertem i Zniczem. Początek o godz. 9 wieczorem. Ceny zniżone.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA**  
W przygotowaniu „Śmierć cara Mikołaja II”.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8.20 wieczorem opera komiczna w 4-ach aktach „Dzwony kornewińskie”.

**TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”**  
w ogródku przy ul. Cegielińskiej 16.  
Nowourządzona scenka zyskała sympatię Łodzi. Mimo niepełnie jeszcze ustalonej pogody w teatrze zawsze pełno. Program „Zaczynamy” z gościnnym występem Skoniecznego cieszy się niezwykłym powodzeniem.  
Codziennie 2 spektakle: o godz. 8-ej i 10-ej.

## Radjo-kącik

**Warszawa, 1111 m. -** 15.20 Przerwa; 16.00 Odczyt p. t. „Szkolenie morskie młodzieży” wygłosi Józef Jakóbkiewicz; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Liga Szkolna Przeciwwzględna” wygłosi dr. Jadwiga Magnuszewska; 17.05 Przerwa; 17.20 Transmisja odczytu z Katowic; 17.45 Muzyka operowa; 18.40 Rozmaitości; 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 22.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe, nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Berlin, 484 m. -** 17.00 Koncert orkiestry symfonicznej Beece z Gloriapalast; 20.30 Wieczór wagnerowski. Wyjątki i arje z „Latającego Holendra”, „Tanhausera”, „Złota reńskiego”, „Zygryda” i „Śpiewaków norymberskich”.

## „BLUSZCZ”

Nr. 21 „Bluszcza” zwraca uwagę doborem aktualnego materiału i staraniem opracowaniem najrozmaitszych, niezmiernie żywcotnych zagadnień. W „Ryzykach jutra” N. Jastrzębska pisze o młodzieży z pod sztandaru Czerwonego Krzyża. Podobny temat porusza M. H. Szpyrkówna w prześlicznie ujętym studjum o sanitarjuszach. Świetny znawca pedagogiki dr. B. Suchodolski pisze o „Reformach szkolnictwa zagranicą”. Dalej czytamy Z. Rabskiej „Wrażenia z Bukaresztu”, S. Zahorskiej „Obrazy z historii mody”, Morozowicz-Szczepkowskiej „Meble w Polsce”, H. Macewicz „Poradnia dla dziewcząt”, Feljton H. Skarbek „Na tle obyczajowości w Anglii”. Szereg sprawozdań teatralnych i innych uzupełniają numer. W dziale bibliograficznym wymienić należy nowelę M. Wita „Kryształowa kula”, w dziale poezji uderzające dojrzałością artystyczną „Jaryzyna” L. Krzemienieckiej - Wollicowej.

# Wybitni posłowie nowego parlamentu niemieckiego.



Pastor Mumm (nacionalista) dr. Brotscheld (socialista) Filip Stresemann (socialista) dr. Kendorff (baw. partja ludowa)

Baron Rheinbaben (nacionalista) Koch-Weser (demokrata) Graf (nacionalista) dr. Lerchfeld (baw. partja ludowa)

dr. Hillerding (socialista) Schneider (demokrata) Lemmer (demokrata) Sorge (partja ludowa)

Heimann (socialista) Minister pracy dr. Brauns Minister rolnictwa Schiele Dyrektorka dr. Lüders

Jerzy Schmidt (socialista) Prezydent Prus Braun (socialista) B. minister Wessel (socialista) B. kanclerz Wirth (centrum)

Pastor v. Dryander (nacionalista) dr. Ludwik Knas (centrum) Prof. Hellpach (demokrata) Leclit (baw. partja ludowa)

Gertruda Bäumer (demokratka) Minist. spr. zagr. Rzeszy dr. Stresemann

**Doktor H. Wołkowyski**  
Zachodnia 57.  
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1  
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

**Dr. H. GUBICZ**  
Cegielińska 43 - tel. 41-32.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3-5, oddzielna poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8.

**Dr. Solowiejczyk**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. **Piotrkowska 99.** - Tel. 44-92.  
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 w. W niedz. i święta od 9-2 popoł.

**Dr. P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

**Dr. Heller**  
ul. Nawrot 2.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8  
Panie od 4-5  
Dla niezamożnych. Ceny lecznic.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dermatologiczny przy Górnym Ryнку.  
**Piotrkowska 294, tel. 7-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich)  
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocia etc.) operacje operunkul.  
**Porada 3 złote.**  
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zabiegi szczeni, korony złote, platynowe i mosiądz.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje 12-2 i 5-7

**WINA i MIODY**  
najlepszej jakości poleca po cenach umiarkowanych **Wytwórnia win F. Wislickiej,**  
Piotrkowska Nr. 10, podwórzu!  
- Hurt. - Detal!

## Reklama -- to potęga!

**Cena prenumeraty:**  
W Łodzi miesięcznie - - - - - zł. 2.60  
Dla robotników - - - - - 2.20  
Na prowincji - - - - - 3.50  
Zagranicą - - - - - 8.50  
Łódzk. Echo Wiecz. i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odsyłanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**  
Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz, milimetry 1-linowy (strona 4 linowy)  
Za tekstem - - - - - 25  
Nekrologi - - - - - 25  
Komunikaty - - - - - 25  
Zwyczajne - - - - - 6  
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz - najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralnie gdzie indziej o 50 procent drożej od cen łódzkich.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 8. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Włodzisław Piotrowski**

Polityka państwa  
Nr. 122.  
Numer pojedynczy  
W sprawie  
Profesorowi  
Z Warszawy donoszą  
Komisja ekspertów  
władze sądowe do badań  
stacji telefonów, zakończone  
prace.  
„Stetysz”  
W radzie gwałtownie  
„Stetysz”, na którym  
przebył po wschodnich  
nach. Stoją od lewej  
skł.  
Prasa angielska za  
Berlin, 23. 5. - Z  
gu dnia doniesień z Londynu  
Kseli, Rzymu i Nowego  
ze to polski  
afery wybuchu fosgenu  
go w Hamburgu, jest pr  
resowania gabinetów  
skich, ale i za oceanem.  
Polityczny charakter  
burskiej wynika z ar  
wersalskiego, zezwała  
na produkcję fosgenu  
cznej ilości dla celów  
przez dwie fabryki, na  
J. G. Farbenindustrie  
cie „Badische Anilin- und  
wigshafen i „Fabrik v  
beil”.  
Firma „Stolzenberg”  
nie była uprawniona  
fosgenu, nie miała ona  
ekspertów tego artykułu  
zabrania uchwalona na  
cji ambasadorów niemieckich  
produkcji i handlu materiałami.  
Wobec niewątpliwie  
Niemcy zobowiązani  
rych w dniu 1 stycznia  
na została w Niemczech  
cza kontrola wojkowa  
skowe koła państw niemieckich  
zastanawiają się nad tym  
„Morning Post”, czy n